Kalendarzyk podatkowy na sierpień.

Podatek dochodowy. Do dnia 24 sierpnia płatna jest ostatnia (czwarta) rata podatku dochodowego wraz z 20 procent dodatkiem; wynosi ona jedną czwartą część podatku, tj. tyle, co III. rata podatku.

Urlopy personalu.

Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 11-go czerwca 1923, Dz. U. Nr. 62, poz. 464, paragraf 15, wyjaśnia, kto podpada pod pojęcie „pracownika umysłowego":

§ 15. Za pracowników pracujących umysłowo, niezależnie od ich wieku, w myśl ust. 3-go art. 2. ustawy o urlopach, uważa się zatrudnionych na mocy umowy o pracę pracowników przedsiębiorstw, wyliczonych w art. 1-szym ustawy:

1) pełniących czynności administracyjne i nadzorcze, a niewykonywujących pracy fizycznej, jako to: zarządców, intendentów, pracowników ruchu, jak inżynierowie, technicy, majstrowie, kierownicy magazynów, sztygarzy, ekspedytorzy;

2) pełniących czynności biurowe i zatrudnionych pracami kancelaryjnemi, rachunkowemi, piśmiennemi, rysunkowemi lub kalkulacyjnemi;

3) pełniących czynności kupieckie, jako to: sprzedawców sklepowych i księgarskich z **ukończoną szkołą zawodową,** bądź średnią oraz odbytą przepisaną praktyką, drogistów, farmaceutów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów;

4) artystów, jak muzycy, aktorzy, malarze, rzeźbiarze itp.,

5) zatrudnionych, jako personel lekarski oraz wykwalifikowany pomocniczy personel lekarski.

Szacowanie obrotu za I. półrocze 1924.

W ostatnim numerze wychodzącego w Warszawie „Tygodnika Handlowego" znajdujemy następującą notatkę:

„Wobec informacji, podanych w ostatnim numerze „Przeglądu Kupieckiego" z Krakowa, jakoby Ministerstwo Skarbu wydało Izbom Skarbowym instrukcję, polecającą rzekomo ustalać sumy obrotu za I. półrocze br. według obrotów z II. półrocza 1923 roku pomnożonych przez współczynnik 5, zwróciliśmy się w tej sprawie do Departamentu Podatków i Opłat, gdzie udzielono nam następujących informacji: Ministerstwo Skarbu stoi na stanowisku, że obrót za pierwsze półrocze br. winien być ustalony najzupełniej indywidualnie, to też o żadnych instrukcjach, określających jakiś mnożnik w stosunku do obrotu z roku ubiegłego nie może być mowy, tembardziej, że Ministerstwo zdaje sobie sprawę z tego, iż w roku ubiegłym obroty bynajmniej nie były ustalane prawidłowo.

Powyższe nieporozumienie wynikło niewątpliwie stąd, że w okólniku Nr. 66, stwierdzającym właśnie potrzebę ustalania indywidualnie obrotów, zwrócono jedynie uwagę na fakt, że obroty za II-gie półrocze 1923 roku były waloryzowane po kursie 1220 mk, podczas gdy średni kurs franka szwajcarskiego wynosił w tem półroczu tylko 268 mk, co dało cyfry pięciokrotnie zmniejszone."

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu zamieszczamy z całą gotowością i spodziewamy się, że cytowany okólnik ministerjalny nie będzie nigdzie błędnie zrozumiany.

Czego p. Grabski rozumieć nie chce.

Rok temu, po żniwach, cała prasa będąca na usługach rolników, propagowała wolny wywóz zboża. Wedle ich zdania mieliśmy mieć nadmiar stu tysięcy wagonów — 1 miljon ton żyta na wywóz. Rządził wówczas reprezentant chłopów Witos i mimo dobrych urodzajów nie zezwolił na wywóz zboża. Nie imponował ówczesnemu rządowi wpływ obcych walut, chociaż Kucharski jeździł z sławnym senatorem z Honolulu po pożyczki za granicę. To nie zezwolenie na wywóz spowodowało, że cena żyta była przez ten bardzo krytyczny rok inflacyjny niższą od cen żyta na rynkach światowych. Przeciętnie notowało żyto u nas 86 w stosunku do 100 przedwojennych, co wpłynęło na cenę mąki i chleba, która mimo to u nas notuje 136 w stosunku do 100 przed wojną. Apetyt piekarzy i młynarzy jest u nas bardzo wybujały, a z dniem 6 sierpnia br. młyny warszawskie podwyższyły ceny mąki żytniej o 30 procent jednym zamachem. Zbiory bieżącego roku przedstawiają się fatalnie.

Zbiory żyta wynoszą 45.375 metr. cetn., w porównaniu ze zbiorami przeszłorocznymi, które wynosiły 59.624 metr. cetn, wynosi manco 24 procent;

Pszenicy zebrano w roku bieżącym 11.250 metr. cetn; w roku ubiegłym 13.536 metr. cetn; przeto manco wynosi tu 14 procent,

Nieurodzajem nawiedzona jest Rosja, zły urodzaj mają Czesi, którzy chwilowo jeszcze nie pozwalają na przywóz z zagranicy, nie korzystne wiadomości o zbiorach ogłaszają Stany Zjednoczone, co tam wywołało zwyżkę cen, także Rumunja nie ma dobrych zbiorów.

Konsekwencją tego stanu, jest tendencja zwyżkowa na zboże na rynkach światowych i ta tenden-

cja nie ominęła naszych rynków zbożowych. Mimo to nasz rząd, przed kilkoma tygodniami zwolnił na wywóz żyto, i broni się mimo tego fatalnego stanu przeciw zakazowi, ograniczając się do cła wywozowego, które atoli nie wstrzymuje wywozu i całe pociągi ziarna wędrują via Gdańsk zagranicę, przy stosunkowo niskiej jeszcze cenie na żyto. Za pszenicę mamy ceny dawne, które korespondują z cenami pszenicy cif port europejski, ceny za mąkę pszenną reguluje nasz import mąki amerykańskiej, węgierskiej i nawet czecho-słowackiej.

Cena żyta u nas już przekracza poziom cen światowych. To powoduje drożyznę chleba, drożyznę robocizny, podrożenie produktu, podwyższenie płac urzędniczych i wydatków na wojsko, temsamem zwichnięcie budżetowej równowagi.

Biada p. Grabski na łagodny charakter naszego przesilenia sanacyjnego. Niebawem nie będzie miał powodu do uskarżania się, bo w miejsce przez niego oczekiwanej fali zniżkowej cen, nastąpi potęgująca się fala drożyźniana.

Fachowcy obliczają, że nie tylko na wywozie ziarn nic nie zyskamy, lecz przeciwnie, że moc ziarna zagranicznego i mąki będziemy zmuszeni przywieźć, przyczem tylko zajdzie ta różnica, że wywozimy obecnie tanie żyto, a sprowadzimy o przynajmniej 50 procent droższe żyto z zagranicy. Nasz bilans płatniczy i handlowy i tak jest mocno chromy, a ten import spowoduje zapotrzebowanie takiej ilości walut. którą oceniają na rok gospodarczy 1924-25 na około 50 miljonów dolarów. Takiej ilości walut nie posiadamy, a nawet nie posiadamy tyle złotych. Na razie wywozimy tanie zboże, a sprowadzimy zaniedługo drogie zagraniczne lub nawet polskie z zagranicznych portów.

Niezadługo przypomniemy sobie: „Mądry Polak po szkodzie“ — o ile w ostatniej chwili nie zamknie rząd wywozu zboża za granicę.

Kształtowanie się cen na zboże na rynkach światowych w dzień 15 sierpnia 1924 r. w dolarach za 100 kg.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Polska	5·60	3·20	3·25	3·80
Niemcy	4·65	3·50	4·90	4·10
Czechosłowacja . .	6·20	5·—	7·10	4·80
Stany Zjedn. ceny cif port europ.	5·55	4·40	—	—
Zagraniczne zboże cif Hamburg	5·90	4·—	—	—

Jeszcze w sprawie paszportów.

Sprawa paszportów zdawała się być załatwioną przez ustawę sejmową.

„Zdawała się“, bo załatwioną nie jest.

Powstały wątpliwości, o jakich się filozofom nie śniło.

A więc kwestja powtórnego wyjazdu.

Władze polityczne żądają zezwolenia na powtórny wyjazd 170 zł.

Dlaczego? Gdzie istnieje taki przepis? Jeżeli otrzymałem paszport ulgowy kupiecki za 25 zł., dlaczego mam płacić za powtórny wyjazd 170 zł? Można stać na stnowisku, że po jednorazowym przejeździe paszport traci swą ważność i że muszę postarać się o nowy paszport. Zgoda! Władze polityczne uważają jednak, że paszport jest ważny, wydania nowego paszportu mi odmawiają, a za powtórny przejazd mam płacić 170 zł. Przecież jeżeli wykażuję, że istnieje rzeczywista potrzeba wyjazdu w sprawach handlowych, to na mocy woli najwyższego ciała ustawodawczego, wyrażonej w ustawie mam za paszport zapłacić 25 zł, dlaczego więc 170 złotych?

A teraz gehenną starania się o paszport. Wystaranie się o wszystkie załączniki, wystawanie po przed pokojach najrozmaitszych urzędów, zajmuje więcej czasu, wyczerpuje więcej energji niż na załatwienie najzawilszego interesu, dla którego załatwienia kupiec za granicę wyjeżdża.

Nie zrozumiałem jest dlaczego wystawienie paszportu, a więc napisanie kilku słów w książeczce paszportowej, zajmuje aż tydzień czasu, bo tak długo trzeba obecnie czekać na paszport w Krakowskiej Dyrekcji Policji?

Zgłoszeń jest dziennie kilkadziesiąt. Ta ilość paszportów mogłaby z łatwością być codziennie wygotowaną i paszport mógłby być na drugi dzień wydawany.

A te nieszczęśliwe załączniki. Jednego już pozbyliśmy się, mianowicie poświadczenia władzy podatkowej. Błąka się jednak jeszcze świadectwo kwalifikacyjne, tj. poświadczenie stróża o moralności lokatora. Tyle lat wydawano paszporty bez świadectwa kwalifikacyjnego, a nigdy jeszcze nie było tak łatwo różnego rodzaju niepewnym osobnikom wydostawać się za granicę, jak obecnie.

Na całym świecie cywilizowanym budzi się protest przeciw tym ograniczeniom niegodnym człowieka XX. wieku, u nas tylko cicho i spokojnie. Jesteśmy zadowoleni.

W ostatniej chwili otrzymujemy z Miechowa—Charsznicy list z zawiadomieniem, że tamtejsza gmina pobiera od paszportów nawet ulgowych, tj. takich, które przy systemie chińskiego muru kosztują w Polsce 500 zł, dla swoich potrzeb opłatę dodatkową we wysokości ⅓ części, czyli 166.67 zł. Widzimy z tego, że na bagnisku paszportowem wytwarzają się powoli coraz to nowsze dziwolągi i czas najwyższy, by w Warszawie zrozumiano, że my chcemy należeć do państw zachodnich, a te praktyki dają tylko przeciwko nam stale nowy materjał do szkalowania nas, jako zacofańców.

Pan Grabski nie próżnuje.

Podczas, gdy kupiectwo ugina się pod obuchem stagnacji i stale wzmagającej się inflacji podatków i danin publicznych, pan Grabski nie próżnuje. Kupiec nie majac od miesięcy zajęcia, czeka, może przecież to przesilenie gospodarcze minie, przecież znów nasi konsumenci i podczas inflacji nie mieli tyle gotówki, by się na lata zaopatrzyli w zapasy niewyczerpalne. Myśli kupiec o zniżce cen, o kalkulacji skrupulatniejszej, skoro ostatnio stale sprzedawać musi towar ze znaczną stratą. W tych swoich rozwiązaniach niejednokrotnie kupiec kalkulował — możność obniżenia ciężarów podatkowych. Tymczasowo p. Grabski — ten już kupiectwu znany przy-

jaciel handlu — wprowadzić zamierza w najbliższym czasie zaokrąglenie opłaty stemplowej z 2 pro mil, czyli z 2 złotych od faktury wynoszącej 1000 złotych na **jeden procent**, czyli pięciokrotną podwyżkę. Drobna ta na pozór podwyżka opłat nie wytrzymuje najmniejszej **krytyki**. Już dziś u nas towar obciążony jest takim plikiem różnorodnych podatków, że sobie wprost **nie zdajemy** w pierwszej chwili z tej mnogości sprawy, a 2 pro mil dotychczasowej opłaty stanowiło pretekst do odmawiania kupcom rachunków przez przemysłowców. Ustawa o podatku przemysłowym (obrotowym), która przepisała znów wpisywać, gdzie się towary zakupuje, jeszcze więcej potęgowała niechęć przemysłu do wydawania rachunków, obecnie ta podwyżka opłaty stemplowej do wysokości niepraktykowanej w całym świecie, przy podatku obrotowym, wynoszącym z tego samego obrotu obciążenie ceny towaru dalszym ciężarem 2 i pół procent, ubije wprost solidnego kupca w swojej walce przeciw takim, którzy podatku obrotowego nie płacą i rachunków nie wydają.

Praktyka wykazała, że od chwili wprowadzenia ustawy o stemplach (z dnia 28 października 1921, Dz. U. R. P. poz. 676) przemysłowcy i specjalnie kupcy z innych dzielnic nie chcieli wydawać kupcom rachunków, mimo stosunkowo niskiej opłaty 2 pro mil.

Kupiectwo a rozwiązanie Rady miejskiej.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Krakowie odbiło się żywem echem wśród tutejszego kupiectwa. Kupiectwo, które ponosi na rzecz miasta bardzo wielkie ciężary, zwiększające się omal z dnia na dzień, nie może patrzeć obojętnie na to, że odbiera się reprezentantom jego prawo współdecydowania o gospodarce gminnej. Fatalne zwłaszcza wrażenie w kołach drobnego handlu wywołał fakt, iż do utworzonej Rady przybocznej nie powołano żadnego reprezentanta jednego z najliczniejszych stanów w naszem mieście.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, po ożywionej dyskusji, zapadła następująca uchwała:

Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców protestuje, jak najenergiczniej przeciw nieuzasadnionemu i bezprawnemu rozwiązaniu Rady miasta Krakowa. Rozwiązanie to położyło kres 60-letniej autonomji naszego miasta, — autonomji, która w znakomity sposób przyczyniła się do rozwoju miasta. Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców protestuje też przeciw naruszeniu statutu miejskiego, popełnionem przy mianowaniu Komisarza rządowego.

Wreszcie zakłada stanowczy protest przeciw temu, że do Rady przybocznej nie powołano żadnego reprezentanta drobnego handlu, jakkolwiek handel ten miał w dotychczasowej Radzie miejskiej 10 reprezentantów. Odebranie zastępstwa drobnemu kupiectwu w chwili, gdy na kupiectwo to walą się co dzień nowe ciężary na rzecz gminy, jest jaskrawem naruszeniem zasad słuszności i sprawiedliwości.

Rynek pieniężny w Ameryce.

Jakie mamy widoki uzyskania pożyczki amerykańskiej?

P. Józef Schönberg, właściciel banku w N. Yorku, pisze nam pod datą 1 sierpnia:

W Nowym Yorku, jako naczelnym rynku pieniężnym Stanów Zjednoczonych, koncentrują się olbrzymie kapitały pieniężne, będące nietylko niewyczerpanym rezerwoarem dla państw całego świata, szukających pożyczek, ale także dla przedsiębiorstw szukających kapitałów na inwestycje i na zasilenie kapitałów obrotowych.

Ilość banków w Stanach Zjednoczonych wynosi około 30.000, z czego na sam Nowy York przypada przeszło 6.000. Ogromną tą ilość banków, tłumaczy ta okoliczność, że w Stanach Zjednoczonych, banki nie **mogą** mieć filji — zakazuje tego ustawa — lecz każdy Zakład bankowy jest zupełnie samodzielny i odrębny.

Obliczono, że St. Zjednoczone mogą ze swych rezerw rocznie około 1 miljard dolarów wypożyczyć bez uszczerbku dla swego gospodarstwa. Jaka to olbrzymia suma, uzmysłowimy sobie, jeżeli zważymy, że równa się ona całej wartości obiegowej pieniądza Francji i Niemiec. Obecnie jest pieniądz bardzo obfity i płynny, a stopa proc. zniżona została ostatnio na 3 procent (naturalnie rocznie).

Mimo to jednak bankier amerykański dokładnie rozważa i zastanawia się, czy i komu ma pożyczkę udzielić.

Zaraz po wojnie rynek był otwarty dla Europy: dawano pieniądze, nie licząc się tak bardzo z ich szybkim zwrotem, albo wogóle nie licząc się ze zwrotem, bo rozchodziło się o pomoc dla głodującej ludności Europy i ulżenie nędzy. Tu w całej pełni wystąpiła działalność charytatywna Ameryki, która rzeczywiście uratowała miljony ludzi od ostatecznej nędzy i śmierci głodowej.

Skoro ta konieczność ustała — widzi Amerykanin w pożyczce czysty interes. Bada majątek dłużnika, i jego zdolność zapłaty długu. Ogromny rynek ten pieniężny interesuje się przedewszystkiem wielkimi i pewnymi interesami, — a znaleść je może przedewszystkiem w Europie Zachodnej. Cała Europa środkowo-wschodnia i południowa mało go interesuje, przedewszystkiem dlatego, że mało ją zna wogóle, nie zna bowiem ludzi, ani stosunków, a to co czyta o nowo powstałych państwach w swych gazetach, o przewrotach politycznych, zamachach, starciach granicznych, walkach wewnętrznych — nie wpływa dodatnio na jego zaufanie w pewność lokaty, zwłaszcza, że kiedy tylko tu się angażował, przeważnie tracił. (spekulacja na marce niem., koronie austrjackiej). Ponadto blizkość Rosji sowieckiej (bolszewizmu boi się Amerykanin, jak ognia) i anormalne stosunki w Niemczech potęgują tę niepewność wierzyciela co do ustabilizowania się stosunków. Uważa on wszystko, co jest w Europie, położone na wschód od Renu — za mniej, lub więcej nie pewne — i nie robi tu żadnych wyjątków. Wyrzuci wprawdzie od czasu do czasu paręset tysięcy dolarów krókoterminowo na interes w środkowej lub

wschodniej Europie — ale nie więcej i kwotę 1 miljon dolarów można uważać za maximum pożyczki lub inwestycji. Ostatnio odrzucił rynek nowo-jorski większą pożyczkę jugosłowiańską, gdzie dawano mu w zastaw obligacje przemysłu jugosłowiańskiego i pierwszą na nim hipotekę na zabezpieczenie punktualnej spłaty procentów i kapitału — z tej przyczyny — że niema zaufania do rządu, czy nie ogłosi moratorjum dla długów zagranicznych w chwili, gdy pożyczka stanie się płatną! Wypadek ten zaszedł wprawdzie w Rumunji i Węgrzech — ale z tą ewentualnoscią liczą się tam — nie odróżniając dobrze jednych od drugich. Tak wszyscy cierpią za cudze winy.

Jako pierwszy krok pacyfikacji Europy uważają porozumienie Francji z Niemcami i z chwilą jego zawarcia dadzą przedewszystkiem Niemcom znaczne pożyczki. Niemców dobrze znają, są z nimi od kilkudziesięciu lat w ciągłych stosunkach handlowych, mają wspólną flotę, sprowadzają stamtąd bardzo dużo wyrobów fabrycznych (farby, optyczne, chemikalja) i liczą na wzmożenie znaczne handlu zagranicznego przez udzielenie pożyczek.

Polskę traktują na równi, jak inne mniejsze państwa Europy Wschodniej, przyczem szkodzi jej szczególnie nieuregulowanie spraw narodowościowych i spory wewnętrzne; — szkodzi dalej fakt, że różni aferzyści i pośrednicy, starający się o pożyczkę dla Polski ofiarują 30—40 % rocznie. Tej stopy proc. Amerykanin wogóle nie rozumie i nie liczy się z tem, że przy płaceniu tego procentu — dłużnik będzie w stanie oddać kapitał. Wystarczy mu w Europie Wschodniej 8—10 procent rocznie już z prowizją — a ofiarowanie odsetek wyższych wyklucza tam uzyskanie wszelkiej pożyczki.

Z tych przyczyn nie może Polska liczyć w latach najbliższych na uzyskanie pożyczki na rynku nowojorskim, lub umieszczenia tam swych papierów i obligacji.

Afera Castiglioni'ego.

Rzadko tylko ma szeroka publiczność sposobność zaglądnąć za kulisy działalności wielkich banków. Otoczone nimbem wielkiego aparatu, wielkie banki są dla szerokiego ogółu czemś tajemniczem, czemś dla zwykłego śmiertelnika niedostępnem.

Jeżeli więc od czasu do czasu nadarza się sposobnosć zaglądnięcia, co się dzieje w pokojach dyrejnych, to rzecz warta trudu.

W Wiedniu głośną jest afera Castiglioni'ego. Głośną jest, jakkolwiek prasa cała o niej milczy, która przecież z natury rzeczy żądna jest sensacji, w tym wypadku milczy z nielicznymi wyjątkami. Dlaczego, łatwo się domyślić. Kto to jest Castiglioni? Jeden z potentatów finasowych, których zrodziła wojna, człowiek, który przez pewien okres rządził wielką częścią finansów i przemysłu Austrji niemieckiej, człowiek zajmujący niezliczoną ilość stanowisk w dyrekcjach i radach nadzorczych najróżniejszych towarzystw akcyjnych, między innemi także prezes rady nadzorczej „Depositenbank", banku, zaliczającego się do grupy wielkich banków. Wiadomość, że kilka miesięcy temu Depositenbank zbankrutował i zawiesił wypłaty. Pokazało się, że passywa tego banku są olbrzymie. Zaczęto szukać przyczyn i znaleziono je w zbyt dobrych interesach Castiglioni'ego. Interesa te były tego rodzaju, że były przyczyną wdrożenia dochodzenia karnego przeciwko prezesowi rady nadzorczej banku, przeciw niedawno jeszcze wszechpotężnemu Castiglioni'emu.

We wrześniu 1919 zawarły Depositenbank, firma I. Lederer i pewna grupa praska, której głównym uczestnikiem była firma Boudy umowę, mającą na celu utworzenie Syndykatu dla eksportu spirytusu. Rozchodziło się o to, aby usunąć konkurencję, jaką stwarzały sobie dotychczas Depositenbank i firma Lederer z jednej strony, — firma Boudy z drugiej strony. Wedle umowy miała firma Lederer i Depositenbank mieć po 37 i pół procent udziału w syndykacie, a więc razem 75 procent, a grupa praska 25 procent udziału. Interes polegał na tem, że fabryki spirytusu, finansowane przez biorących udział w syndykacie pobierały spirytus z czeskiej centrali spirytusowej i spirytus ten, oraz jego przetwory eksportowały za granicę.

Jak widzimy Castiglioni'ego wogóle nie było mię dzy uczestnikami syndykatu. Kierownikiem finasowym jednak syndykatu był Gabor Neumann, dyrektor Depositenbank, a kierownikiem technicznym Henryk Bronner. Syndykat mimo, że umowa zawartą była dopiero we wrześniu 1919, prowadzony był na wspólny rachunek już od czerwca 1919 roku. Interesa syndykatu rozwijały się tak znakomicie, że już po niedługim czasie, zysk wyniósł 40 miljonów koron czeskich. W rzeczywistości zysk wynosił jeszcze więcej, ponieważ dużą część zysku bardzo sprytnie kierujący dyrektorowie ukryli przed uczestnikami syndykatu.

W chwili najlepszego rozwoju interesu, w marcu 1921 roku, zawiadomił Depositenbank resztę uczestników syndykatu, że swój udział wynoszący 37½ procent odstąpił Investment Trust Company w Zurychu.

Jedynym i wyłącznym akcjonarjuszem tej Investment Trust Company był p. Castiglioni. Investment Trust Company nie zapłaciła bankowi depozytowemu za to odstąpienie udziału, a raczej za to odstąpienie już istniejącego olbrzymiego zysku, ani jednego halerza. W ten sposób zysk, który należał się bankowi depozytowemu, przelano na prezesa rady zawiadowczej. Z powodu tego faktu wnieśli Bracia Boudy, jako akcjonarjusze banku depozytowego doniesienie karne przeciw Castiglioni'emu, obwiniając go o bezprawne przywłaszczenie sobie zysku, należnego bankowi depozytowemu.

W procesie cywilnym, prowadzonym przez Braci Boudy przeciw Bankowi Depozytowemu, przesłuchiwanym był p. Gabor Neumann, obecnie pełnomocnik generalny Catsiglioni'ego. Z zeznań jego wynikało jasno, że Bank depozytowy pozbawiony został całego nań przypadającego, bardzo wielkiego zysku.

Tak więc prezes rady nadzorczej i dyretor banku a więc ludzie, którzy mieli specjalny obowiązek strzec interesów akcjonarjuszy banku, bez skrupułu przywłaszczyli sobie zysk należący się tym akcjo-

narjuszom, pokazało się bowiem, że i Gabor Neumann partycypował, jakkolwiek w małej części, z zysku Castiglioni'ego z tej transakcji.

Interes syndykatu spirytusowego został odkryty. Jak jednak wyglądały inne interesa bankowe? Prawdopodobnie nie o wiele inaczej.

Panowie Castiglioni i Neumann nie tylko jednak wobec banku depozytowego w ten sposób postępowali, ale w podobny sposób działali na szkodę innych uczestników syndykatu spirytusowego.

Jak już wspomniano znajdowało się finansowe kierownictwo syndykatu w rękach Gabor Neumann. Otóż Neumann pieniądze syndykatu pożyczał bez procentu, albo za minimalnym procentem Castiglioni'emu, sobie oraz przedsiębiorstwom blisko nich stojącym. I tak w czasie, gdy syndykat dla braku gotówki winien był Bankowi Depozytowemu wielkie kwoty pieniężne i płacił od pożyczonych pieniędzy 10 procent odsetki, oraz wysokie prowizje i gdy za markę niemiecką płacono jeszcze 1½ Koron czeskich, pożyczył Neumann, Castiglioni'emu z funduszów syndykatu 10 miljonów marek niemieckich na pół roku na 1 procent — później na 5 procent w stosunku rocznym. Na samej różnicy procentów zarobił Castiglioni 500.000 Koron czeskich, nie mówiąc już o zysku wskutek dewaluacji, który to zysk był jeszcze dużo wyższy. Księgi syndykatu spirytusowego wykazują cały szereg kont różnych przedsiębiorstw, których głównymi udziałowcami byli Castiglioni albo Neumann, a którym podobne kwoty pożyczano zupełnie bez procentu. Dla zatarcia śladów tych machinacji, wpisywano następnie, jako dzień zwrotu pożyczonej sumy, datę pożyczki, a więc konto wyglądało w ten sposób, jak gdyby zwrot nastąpił tego samego jeszcze dnia, co pożyczka.

Inny przykład: Kierownikiem technicznym był Henryk Bronner. Od sierpnia 1921, gdy ustalony zysk wynosił 60 miljonów koron czeskich, zwrócił się Bronner do praskiej grupy syndykatu z oświadczeniem, że austrjaccy uczestnicy, godzą się na wypłacenie mu wzamian za jego owocną działalność tantjemy w wysokości 20 procent zysku. Firma Boudy oświadczyła gotowość wypłacenia Bronnerowi z jej części 3 miljonów koron czeskich i zawiadomiła o tem Catsiglioni'e'go oraz Neumanna. Bronner kwoty tej nigdy nie otrzymał, nie wypłacono ich jednak tejże firmie Boudy. Zatrzymali je poprostu dla siebie Castiglioni i Neumann.

To jest pokrótce historja udziału Banku Depozyt. w syndykacie spirytusowym. Typowy obraz zgangrenowanych stosunków powojennych. W ilu bankach działy się rzeczy podobne? Iluż prezesów rad nadzorczych, dyrektorów i innych dygnitarzy zdobyło sobie kosztem akcjonarjuszy wielkie fortuny?

Lecz podobnie, jak prasa wiedeńska milczy o Castiglioni'm, prasa innych państw milczy o swoich bohaterach. Zbyt potężni są ci panowie.

Na marginesie okólnika o ustaleniu wartości przedsiębiorstw handl. nie prowadzących ksiąg.

Jak wiadomo ustalanie wartości przedsiębiorstw handlowych, nie prowadzących ksiąg, odbywać się miało na podstawie obrotu ustalonego prawomocnie za I-sze półrocze 1923 roku, przy zastosowaniu sposobu obliczenia, ustalonego przez rozporządzenie wykonawcze II. do ustawy o podatku majątkowym. Zaraz po ukazaniu się tego rozporządzenia zwrócono uwagę ze stron organizacji gospodarczych a między innemi także ze strony Związku Stow. kupieckich Zachodniej Małopolski, że sposób obliczenia ustalony przez Ministerstwo Skarbu szwankuje pod wielu względami, a przedewszystkiem błędną jest sama zasada obliczania wartości na podstawie obrotu.

Obecnie ukazał się okólnik ministerjalny, który pragnąc usunąć braki poprzedniego sposobu obliczania wartości, wprowadza jednak tylko zamięszanie i zupełny brak pewności dla płatnika, jak wypadnie oszacowanie jego majątku.

Okólnik ten, noszący liczbę D. P. O. 3147[V. ogłosiliśmy już w naszem piśmie i dlatego treści jego nie będziemy tutaj powtarzali, czytelnicy znajdą go z łatwością w Nrze 33 „Przeglądu Kupieckiego".

Pozwolimy sobie tylko na kilka uwag krytycznych.

Fatalną jest sama zasada szacowania na podstawie obrotu, a więc należało zerwać z tą zasadą. Rozumiemy, że nie mogło i nie powinno się to było stać w drodze okólnika ministerjalnego. Ustawa jednak o podatku majątkowym w art. 8, przelała na Ministra Skarbu prawo ustalenia norm szacunkowych dla przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg. Z prawa tego skorzystał Minister Skarbu, wydając swe II. rozporządzenie wykonawcze do ustawy. Jeżeli obecnie normy, ustalone tem rozporządzeniem okazały się niepraktycznemi, to można było normy te zmienić nowem rozporządzeniem wykonawczem. Tymczasem cóż się stało?

Dotychczasową podstawą szacowania był **prawomocnie** ustalony obrót z I.-sze półrocze 1923.

Okólnikiem L. D. P. O. 3147[V. wprowadzono zasadę, że nie prawomocnie ustalony obrót ma być podstawą obliczenia, lecz obrót ustalony przez Komisję szacunkową dla podatku majątkowego.

Pomijamy w tej chwili stronę prawną okólnika, bo dla prawnika nie może chyba ulegać wątpliwości, że okólnikiem nie można zmieniać rozporządzenia. Efekt okólnika będzie ten, że płatnik, któremu obliczy się podatek mniej korzystnie, niżby to miało miejsce na podstawie prawomocnie ustalonego obrotu po wyczerpaniu toku instancji zwróci się do Trybunału Administracyjnego z rezultatem, który nie może być wątpliwym.

Tą kwestję prawną narazie pomijamy.

Przyglądnijmy się jednak, jak będzie w praktyce wyglądało wykonanie okólnika. A więc w wypadkach, w których komisja szacunkowa dla podatku majątkowego stwierdzi, że ustalona przez Komisję dla spraw podatku przemysłowego obroty nie odpowiadają stosunkom rzeczywistym wówczas może na podstawie posiadanych danych, ustalić wyłącznie dla celów podatku majątkowego, obrót danego przedsiębiorstwa zgodnie z rzeczywistością.

Zamiast więc powiedzieć otwarcie, że mogą zajść

i zachodzą wypadki, i to bardzo często, że wartość przedsiębiorstwa obliczona na podstawie prawomocnie ustalonego obrotu, nie odpowiada rzeczywistości, zamiast więc powiedzieć, że system obliczania jest fałszywy, utrzymuje się nadal błędny system, a powiada się tylko, że obrót był fałszywie ustalony, i że obrót trzeba na nowo dla celów podatku przemysłowego ustalać.

W rzeczywistości rzecz będzie się tak miała: Komisja dojdzie do przekonania, iż przy obliczeniu wartości przedsiębiorstwa p. N. na podstawie prawomocnie ustalonego obrotu otrzymano cyfrę za wysoką, lub za niską. Już w tem stadjum Komisja będzie musiała sobie powiedzieć, jaką wartość przedsiębiorstwo naprawdę przedstawia, bo inaczej przecież nie będzie wiadomem, czy to co obliczone jest za wiele, czy za mało. A więc komisja odrazu powie sobie, jaką wartość przedsiębiorstwo przedstawia i dla uzasadnienia tej wartości poszuka odpowiedniego obrotu.

Wracamy więc do swobodnego szacowania wartości przedsiębiorstwa przez Komisję. Szacowanie to jednak nie będzie proste, ale poprzez ustalanie fikcyjnego obrotu. Płatnik w ewentualnem odwołaniu dalej będzie musiał roztrząsać nie kwestję swego majątku i jego wartości, ale kwestję obrotu.

Rozsądniej więc było zarzucić fałszywy system szacowania i dać komisjom zupełnie wolną rękę.

Sprawa długów czeskich.

Poniżej podajemy formularz zgłoszenia dla dłużników, chcących korzystać z postanowień ugody. Formularze nabyć można w Izbach handlowych w Krakowie, Bielsku i Lwowie za nadesłaniem 1 złotego.

ZGŁOSZENIE.

Do Izby handlowej i przemysłowej w....

Po myśli umowy, zawartej dnia 4 sierpnia 1924 w Morawskiej Ostrawie, zgłaszam do postępowania ugodowego następujące zobowiązanie wobec wierzyciela czesko-słowackiego:

1. Imię i nazwisko, względnie firma i siedziba dłużnika w Polsce:
2. Imię i nazwisko względnie firma wierzyciela w Czechosłowacji:
3. Termin powstania zobowiązania i data płatności:
4. Wysokość kwoty dłużnej w kor. cz.:
5. Rodzaj interesu (czy dług powstał za dostarczone towary, czy za inne świadczenia i jakie?):
6. Czy, kiedy i z jakim skutkiem były już prowadzone rokowania ugodowe z wierzycielem?
7. Czy, kiedy i jakie spłaty nastąpiły na poczet zobowiązania?
8. Czy pretensja została zaskarżona i kiedy?
9. Jeżeli pretensja została zaskarżona w jakiem stadjum procesowem sprawa znajduje się obecnie, czy zapadł wyrok i czy jest prawomocny?
10. Czy w wypadku, gdy sprawa znajduje się w procesie, dłużnik przystępując do niniejszej ugody oświadcza gotowość pokrycia kosztów sporu wierzyciela wedle sądowego ustalenia (konieczny warunek ugody)?
11. Czy dłużnik zamierza ugodzone raty regulować wekslami, czy gotówką?
12. Czy i z jakiem umotywowaniem domaga się dłużnik wedle art. 4, umowy wyjątkowego uwzględnienia szczególnie ciężkiego położenia materjalnego i jakie w tym wypadku proponuje spłaty?
13. Oświadczenie dłużnika, iż zna postanowienia umowy z 4 sierpnia, przystępuje do niej i poddaje się jej postanowieniom.

Podpis.

Jak się dochodzi w Kongresówce przed sądem pretensji z weksli?

I. Wobec powodzi protestów weksli dłużników z byłej Kongresówki podajemy sposób uproszczony, w którym wierzyciel w ciągu kilku dni może uzyskać na podstawie weksla tytuł prawny do wykonania egzekucji. Zwracamy uwagę, iż żyranci wekslowi w Kongresówce odpowiadają za swoje żyro, jeżeli weksel został zaprotestowany tylko do dni 14, a jeżeli mieszkają poza Warszawą, to za każde 21 wiorst liczy się **o jeden dzień** dłużej obowiązek żyranta do wykupna wekslu. Dlatego też należy:

1. żądać od bankowej instytucji, której się oddaje weksel do inkasa, by w razie odmowy zapłaty ze strony zobowiązanego akceptanta, weksel zaprotestowany natychmiast zwrócono wierzycielowi.

2. Wierzyciel znów powinien natychmiast wnieść do Sądu **pokoju** w miejscu płatności wekslu — o ile weksel opiewa na kwotę do 500 zł., a do Sądu okręgowego (kompetentny sąd zamieszkania akceptanta), o ile suma wekslowa przekracza kwoty 500 złotych, podanie ostemplowane kwotą (w stemplach) która odpowiada 1 i pół procent sumy zskarżonej.

II. Wzór podania takiego podajemy.

Do Sądu Pokoju (lub Sądu okręgowego)
w Łodzi.

Wierzyciel: Józef Kot w Turce,
przeciwko Michałowi Kuligowi, kupcowi zamieszkałemu w Łodzi, ulica Nowa 45.

Upraszam o zaopatrzenie załączonego protestowanego weksla, klauzulą egzekucyjną w myśl art. 161, 1 ust. postępowania cywilnego i nakazanie ściągnięcia od wystawcy oraz żyrantów sumy wekslowej ...Zł ...gr., kosztów protestu ..Zł ...gr., 6 procent od dnia protestu... (data) oraz kosztów sporu.

podpis: Józef Kot.

Sąd zaopatruje weksel klauzulą egzekucyjną i wierzyciel winien po otrzymaniu z powrotem we-

ksla, odpisać treść weksla na dwóch arkuszach wraz z klauzulą egzekucyjną i oddać weksel i odpisy egzekującemu urzędnikowi (komornikowi), który wykonuje wówczas zajęcie.

Dłużnik (akceptant lub żyranci) może się jednak sprzeciwić; wprawdzie nie samemu zajęciu, ale skutkom zajęć, tj. licytacji, o ile wnosi do Sądu sprzeciw i dlatego można wybrać inną drogę do uzyskania prawomocnego tytułu prawnego.

III. Należy wówczas wnieść do Sądu (pokoju do 500 Zł i do Sądu okręgowego o ile suma wekslowa przekracza kwotę 500 Zł weksel z jednym ...m, a o ile się wnosi skargę przeciw więcej żyrantom, dla każdego żyranta odpis wekslu i jeden egzemplarz skargi, następującej treści:

Do Sądu pokoju (okręgowego) w Łodzi.
Józef Kot w Turce
przeciw Michałowi Kuligowi w Łodzi, ul. Nowa 45.
(firmy żyrantów i ich miejsca zamieszkania).

Załączając przy niniejszem weksel zaprotestowany, upraszam o zasądzenie wystawcy weksla oraz żyrantów na solidarne zapłacenie sumy wekslowej ...Zł kosztów protesu ...Zł ..gr, 6 procent od (data protestu) oraz kosztów sporu, z prośbą nadania wyrokowi rygoru wykonania natychmiastowego.

podpis: Józef Kot.

Na tą skargę należy nalepić na koszta sądowe stemple 3 procent sumy zaskarżonej.

Prowadzenie sporu wekslowego trwa nieco dłużej, ostatnio Sądy otrzymały instrukcje, by sprawy wekslowe załatwiali w 2 do 3 tygodniach. Rozumie się, że tak uzyskane tytuły egzekucyjne obowiązują wystawcę (akceptanta i wszystkich żyrantów) i można dochodzić swojej pretensji u wszystkich dłużników z tego weksla.

Weksle na Warszawę, która posiada 26 okręgów Sądu pokoju, należy wnosić do Sądu pokoju, gdzie na wekslu obrał sobie wystawiciel (sola) wekslu adres prawny. Każdy okręg policyjny w Warszawie ma swój sąd pokoju. Na Nr domów w Warszawie jest wypisane, do którego Sądu pokoju ten dom należy.

To ostatnie (ad III.) postępowanie jest podobne do znanego u nas postępowania wekslowego (nakaz zapłaty).

U nas skargę wekslową musi wnieść adwokat — dlatego nie podajemy czytelnikom wzorów.

Zbliżenia gospodarcze polsko-niemieckie.

„Baltische Presse" zamieszcza artykuł pt. „Zbliżenie gospodarcze polsko-niemieckie".

Autor stwierdza na wstępie, że w ostatnim czasie w prasie niemieckiej wszelkich odcieni i kjerunków tematem rozważań stała się sprawa uregulowania stosunków handlowych między Polską a Niemcami w drodze układu handlowego. Prasa zwracała się do rządu niemieckiego z wezwaniem do objęcia inicjatywy w tym kierunku, dochodząc przytem do przekonania, że układ handlowy z Polską jest bardzo pożądany. Dalej autor wspomina o bojkocie polsko- niemieckim do roku 1922, stwierdzając, że bojkot ten chybił swego celu. Twarda bowiem konieczność zmusiła przemysłowców polskich do rozwinięcia swej produkcji i zaspakajania rynku krajowego, a z drugiej strony towary niemieckie mimo zarządzeń niemieckich, płynęły do Polski. Co się tyczy stanowiska Niemiec, jako polskiego rynku zbytu, to stwierdzić należy, że eksport polski do Niemiec, mimo braku traktatu handlowego doszedł do poważnej wysokości 600 miljonów franków złotych rocznie, czego nie można lekceważyć. Objektywnie biorąc, sprawa uregulowania stosunków handlowych polsko-niemieckich w drodze traktatu handlowego jest pożądana. Nie można zaprzeczyć, że w zawarciu takiego traktatu nietylko Niemcy są zainteresowane. Z drugiej strony jednak nie można wątpić o tem, że Niemcy mają w tym wypadku większy interes, aniżeli Polska. W razie przyjęcia planu Davesa, Niemcy znajdą się w okresie nowego rozwoju przemysłowego. Atoli przemysł niemiecki chcąc się rozwinąć, musi rozszerzyć swoje rynki zbytu. W tym względzie wielkiego znaczenia nabiera fakt, że Polska w roku 1923, a więc w okresie nieuregulowanych stosunków handlowych, występuje, jako klijent Niemiec na sumę prawie pół miljarda franków złotych. Suma ta w razie zawarcia układu handlowego polsko-niemieckiego jeszczeby się powiększyła. W ostatnich jednak czasach wyłonił się nowy moment, który w przyszłości stosunków polsko-niemieckich odegra poważną rolę, a mianowicie projekt niemieckiej ustawy w sprawie przeprowadzenia importowych ceł rolniczych.

Zamiary te niemieckiej polityki finansowej zagrażają interesom producentów i agrarjuszy zagranicy w ich stosunkach handlowych z Niemcami.

Sen nocy letniej.

Ludowa bajka dla nowowzbogaconych.

Był młody, niebrzydki, prowadził żywot próżniaczy. Wówczas nie było ani wojny, ani giełdy, ni ciągłych emisji, ani inflacji, zeszedł na dziady. Żebrał. Pewnego dnia napotkał znajomego, który mocno zbeształ próżniaka.

„Do pracy, — nie musisz się włóczyć po domach, idź zarób na chleb codzienny", namawiał dobrotliwie znajomy.

„Czy ja mam jakiś fach w ręku", mówi żebrak, „czy mam grosza; czem handlować".

Znajomy myśli chwilę, odpowiada żebrakowi: „Masz 5 Rubli, masz kosz, kupisz sobie naczynie szklane i porcelanowe, będziesz chodził od drzwi do drzwi. Nikt ci kupna nie odmówi, zarobisz, nie będziesz ciężarem i będziesz miał z czego żyć".

Żebrakowi jakoś te wskazówki przemówiły do rozumu. Zabrał kosz i 5 rubli, nakupił naczyń i zaczął nowe życie. Wysprzedał, nakupił nowy towar, wieczorem znużony po całodziennej, nieprzyzwyczajonej pracy, usiadł na schodach, kosz z naczyniem postawił przed sobą, odpoczywał i począł rachować:

„Miałem z rana 5 rubli, wieczorem już 10 rubli, zarobiłem 5 rubli — 100 procent, jutro już będę miał 20 rubli, za tydzień, za dwa tygodnie, za mie-

siąc, zaczęło mu się mącić w głowie i tak zdrzemnął. Sen nocy letniej zmrużył mu oczy.

Sniło mu się: że ma miljony, miljardy, ma karety, automobile sztangretów, zajeżdża prezd pałac Rotschilda i prosi o rękę jedynaczki, którą mu nie odmówiono. Sni mu się w dalszym ciągu, że skoro już jest zięciem Rotschilda, na co mu ten upominek znajomego, po co mu ten ciężki kosz z naczyniem, brzęk, kopnie kosz i będzie magnatem.

Kopnął, brzęk złamanego szkła go przebudził, wzdrygnął się, twarda rzeczywistość postawiła go nagle **na nogi**.

Miljony, córka Rotschilda, to był tylko sen nocy letniej, zgruchotane naczynie, to była już jawa.

KRONIKA.

Członkom naszym WPanu radcy Izby Handlowej w Krakowie, Prezesowi **Joachimowi Steinbergowi** oraz Prezesowi **Dr. Józefowi Steinbergowi**, zasyłamy wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu Ich brata Błp. Dr. Bernarda Steinberga.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

Bilans handlowy Polski wykazuje deficyt wywozu w stosunku do przywozu, a mianowicie w marcu wynosił wywóz 113.211 tysięcy złotych, przywóz 123,205 tysięcy złotych; w kwietniu wynosił wywóz 121.381 tysięcy złotych, a przywóz 144.450 tysięcy złotych. Bierność naszego bilansu wzrasta, a obecny masowy wywóz zboża sprowadzi katastrofę bilansu handlowego, bo zmuszeni będziemy przywozić mąkę.

Cennik na towary, które opłacają podatek zbytkowy (luksusowy 10 procent) jest niepotrzebny.

Moratorjum istnieje w Kongresówce na weksle przedwojenne, natomiast za inne zobowiązania można żądać zapłaty.

Browar arcyksiążęcy w Żywcu. Jak nam donoszą z Żywca, nastąpiła w Żywieckim browarze zmiana zarządu, który obecnie przeszedł w ręce Radziwiłłów—Habsburgów.

Krynica. Busk, Ciechocinek, trzy pierwszorzędne uzdrojowiska państwowe, nie przynoszą dochodów. Komisarz Moskalewski proponuje wydzierżawienie tych uzdrojowisk w ręce prywatne.

„**Bory**" Kopalnia węgla koło Jaworzna (Małopolska) przeszła w posiadanie firmy Georg Gieschea spadkobiercy w Wrocławiu, która posiada na Górnym Sląsku i w Małopolsce kopalnie cyny, ołowiu i węgli, huty etc.

Srednie i małe fabryki tekstyljów z Łodzi przenoszą się do Rumunji.

Zniesienie paszportów w całej Europie: Z Pragi donoszą: Czeskie Stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów zwróciło się do Rady Ligi z propozycją zwołania światowej konferencyi, któraby się zajęła sprawą zniesienia przymusu paszportowego we wszystkich państwach należących do Ligi narodów. (P. R. Co zrobi pan Grabski? Może się zdecyduje raczej na wystąpienie z Ligi Narodów, jak zniesienie ograniczeń paszportowych).

Nieograniczony wywóz zboża, bydła i trzody spowodował u nas w całem państwie podrożenie mięsa, mąki, w ciągu sierpnia o 60—100 procent.

Rewizja traktatu handlowego francusko-polskiego została po dwutygodniowych obradach odroczoną do końca września br.

Uprzywilejowanie Poznańskiego w podatkach. [illegible]łoby się, że obowiązek podatkowy wszędzie [illegible]ństwie jest ujednostajniony , tymczasem Wielkopolska nie opłaca dotąd żadnych stempli ani na kwitach, **ani** na rachunkach. Podobno Ministerstwo Skarbu jeszcze nie zdążyło zapoznać tej dzielnicy z ustawą stemplową.

Możeby Ministerstwo skarbu wyjaśniło tę rażącą anomalję.

Odsetki ustawowe i umowne. Na mocy ustawy o pełnomocnictwach, Min. Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rp. o wysokości ustawowych i umownych, zastrzeżonych na wypadek zwłoki dłużnika.

Na mocy rozporządzenia tego wysokość odsetek ustawowych w stosunkach prywatno-prawnych ustala się na 24 od sta rocznie. Minister Skarbu będzie upoważniony do wydawania rozporządzeń w sprawie obniżenia tej stopy procentowei i przywrócenia mocy obowiązującej przepisów o wysokości odsetek ustawowych, zawartych w ustawach dzielnicowych.

Projetowane rozporządzenie będzie stosowane również w tych wypadkach, gdy tytuł prawny do odsetek ustawowych (protest, wytoczenie powództwa) powstał przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia.

W wypadkach, gdy strony zastrzegły na wypadek zwłoki dłużnika odsetki za zwłokę w wysokości niższej, niż 24 od sta rocznie, zastosowana będzie ustawowa stopa procentowa, tj. 24 od sta rocznie.

Nowe Spółki akcyjne, zatwierdzone w okresie od 1 do 7 sierpnia 1924 roku. „Jan Götz Okocimski", Browar i Zakłady Przemysłowe", Sp. Akc., siedziba w Okocimie, założyciele „Amstelleduk w Amsterdamie, Bank Małopolski w Krakowie, Warszawski Bank Dyskontowy w Warszawie.

„Metalurgia w Katowicach", Sp. Akc. siedziba w Katowicach, założyciele „Jerzy Meyer, Gustaw Gerhardt, Stefan Klimkiewicz, Eugenjusz Michałowski, Ignacy Szuch, Ludomir Młodecki, Feliks Golge, Stefan Knowiakowski, Włodzimierz Krzymiński.

„Tow. Przemysłowo-Chemiczne „Poraj" w Warszawie, Sp. Akc., założyciele: Edward Wohl, Wacław Ostrowski, Dr. Marjan Stępowski, Dr. Juljusz Wiczkowski.

„Instytut dla Curieterapji" Zakład dla leczenia radium w Krakowie, Sp. Akc., siedziba w Krakowie, założyciele: Prof. Dr. Aleksander Rosner, Marjan Linder, Dr. Maksymiljan Rutkowski, Dr. Witold Łuszczyński, Dr. Teodor Kosch, Dr. Józef Szlank, Dr. Tymoteusz Piotrowski, Dr. Henryk Wachtel.

„Anderyt", Sp. Akc. dla eksploatacji Anderytów Podtatrzańskich: siedziba w Warszawie, założyciele: Wydział Powiatowy w Nowym Targu, Magistrat m. Nowy Sącz, Polski Bank Przemysłowy, Hr. Stanisław Drohojowski, Gmina Kluszewice.